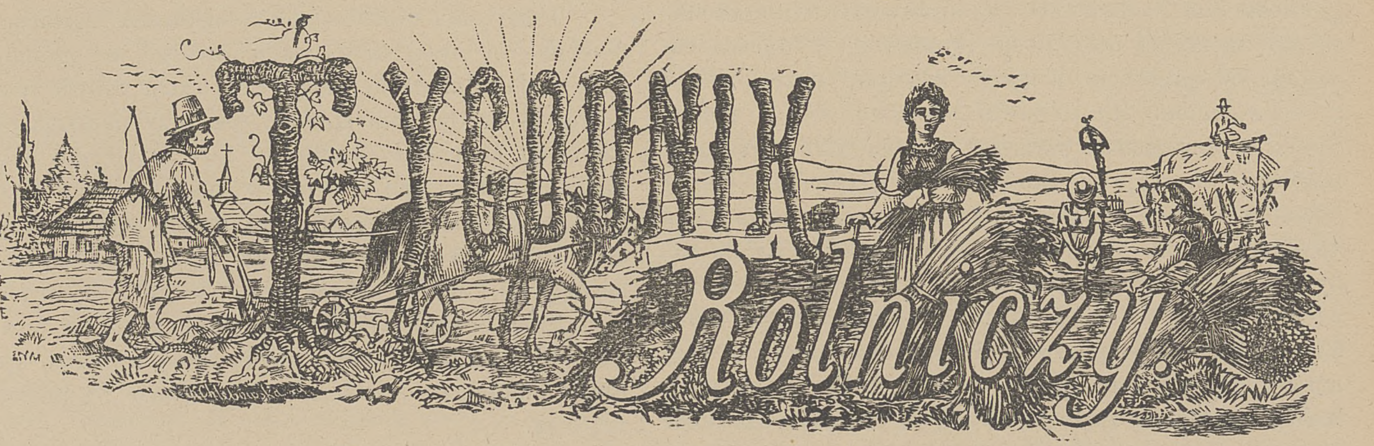
Nr. 9. Kraków, 3 Marca 1894. Rok XI.



Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Zakładanie posiadłości rentowych.

Wniosek rządowy do ustawy o zakładaniu posiadłości rentowych, dąży do stopniowego usuwania nadmiernego obciążenia hipotek gruntowych i wytwarzania wolnych od długów posiadłości, których cena kupna spłacaną być ma ratami przez dłuższy przeciąg czasu wraz z należytością dzierżawną, z pewnem jednak ograniczeniem nowego posiadacza pod względem rozporządzania tą własnością, ale z prawem wcześniejszego uiszczenia należytości.

Wobec nadzwyczajnego obdłużenia posiadłości gruntowych i wynikającego ztąd częstego sprzedawania ich w drodze przymusowej licytacyi, oraz wobec znacznych strat, jakie wskutek tego ponoszą dosyć często właściciele hipoteczni, czuł się rząd spowodowanym do obmyślenia środków, któreby nie działając ze szkodą praw wierzycieli, uwolniły wartość gruntową od tych ciężarów hipotecznych, przygniatających rolników i wywołujących zachwianie dobrobytu całego społeczeństwa.

Takie oczyszczenie z długów i zamiana własności wiejskiej na posiadłość rentową, ma nastąpić tam tylko, gdzie przeciążenie doprowadziło do licytacyi przymusowej. Wówczas, krajowe Stowarzyszenie rolników ma być obowiązane obliczyć, podług określonych ustawą norm, wartość tej posiadłości i licytować aż do owej, oznaczonej przez nią cyfry.

Za podstawę do oszacowania wartości gruntu ma służyć dwudziestokrotny czysty jego dochód, który wyrachowany został przez kataster. Ustawodawstwo krajowe może zresztą, czy to dla całego kraju, czy dla pewnych jego części, oznaczyć inną cyfrę mnożenia, ta jednak nie powinna być niższą od 20, ani też wyższą od 25. Wartość budynków, od których opłaca się podatek czynszowy, oznacza się przez przyjęcie dziesięciokrotnego dochodu czystego, obrachowanego przez kataster; wartość zaś budynków, które podlegają podatkowi domowo klasowemu, uzyskuje się przez pomnożenie czystego ich dochodu przez liczbę 50. Również podług norm, które oznacza statut, szacuje się inwentarz, — oraz stan zadrzewienia parcel lasowych. Wartość praw służebności gruntowych i innych, dających pewną korzyść tej posiadłości, oznacza się przez dwudziestorazowe pomnożenie rocznego pożytku. Od obrachowanej w ten sposób ogólnej wartości potrąca się dwudziestorazową wartość roczną wszelkich ciężarów i obowiązków publicznych bez względu na cenę, za jaką posiadłość ta nabytą być może; przy ciężarach nietrwałych mnoży się ich wartość przez ilość lat, w ciągu których ponoszone być mają.

Obrachowana w sposób powyższy przez powiatowe Stowarzyszenie rolników wartość wystawionej na licytacyę posiadłości, przedłożoną być winna do zbadania Stowarzyszeniu krajowemu, które w razie zatwierdzenia przez siebie tego szacunku, obowiązanem już jest do

wzięcia udziału w licytacyi aż do ceny oznaczonej podług norm powyższych. Wyjątek stanowią własności gruntowe tak drobne lub tak zniszczone, iż nie nadają się do tworzenia posiadłości rentowych. Usunięcie się jednak od podobnej licytacyi nastąpić może jedynie za zezwoleniem Ministerstwa rolnictwa. Jeżeli znowu chodzi o przymusową sprzedaż pewnej tylko części posiadłości, to krajowe Stowarzyszenie rolników bierze udział w licytacyi w takim tylko razie, jeżeli właściciele nieobjętych tym przymusem części, zgodzą się na to, by Stowarzyszenie wyjednało dla nich sądowe wystawienie owych części na licytacyę. Przy uczestniczeniu Stowarzyszenia rolników przy sprzedaży przymusowej, ma być postawiony innym współlicytującym warunek bardzo szybkiego złożenia kwoty, za którąby posiadłość ową nabyli, z uwzględnieniem oczywiście pewnych zastrzeżeń, jakieby wyniknąć mogły wskutek żądań Instytucyj hipotecznych.

Przedstawiony w projekcie do ustawy sposób oszacowania, dąży do określenia granicy, do której Stowarzyszenie rolników obowiązanem byłoby brać udział w licytacyi, ażeby zapobiedz marnotractwu, jakie zdarza się często przy sprzedażach przymusowych. W uzasadnieniu tego paragrafu powołano się na konieczność zabespieczenia Stowarzyszeniu rolników pewności co do urzeczywistnienia jego następnych żądań (pod względem czynszu i rat umorzenia). Wątpliwości, jakie z całą zresztą słusznością poruszane być mogą co do przyjęcia czystego katastralnego dochodu za podstawę do oszacowania wartości, muszą ustąpić — zdaniem tegoż uzasadnienia — wobec potrzeby szybkiego, niekosztownego i bezparcyalnego działania.

Podług dat, zebranych przez rząd, przypada mniej więcej czternaście sprzedaży licytacyjnych rocznie na każdy powiat. Jakiby z tego ułamek nadawał się do utworzenia posiadłości rentowych, nie da się oznaczyć ani w przybliżeniu. W każdym razie byłby on bardzo małym, a współdziałanie krajowego Stowarzyszenia rolników doprowadzałoby przedewszystkiem do uzyskania lepszych wyników przy licytacyach.

Oprócz wypadków sprzedaży przymusowej, może właściciel rolnej i lasowej realności zgłosić się także dobrowolnie do Stowarzyszenia rolników o przemianę jej na posiadłość rentową. Zgłoszenie takie może być odrzucone, jeżeli zachodzą wymienione powyżej przeszkody, lub gdy na realności tej ciążą prawa odkupu, pierwszeństwa i t. p. Odmowa nastąpić może również i bez wymienienia powodów, lecz w takim razie potrzebne jest zatwierdzenie jej przez Ministerstwo rolnictwa. To prawo odmawiania zakupna w połączeniu z ograniczeniami, jakie nałożone być muszą na właściciela posiadłości rentowej (oraz niski ich szacunek), sprawia niewątpliwie, że dobrowolne tworzenie takich posiadłości albo wcale nie przyjdzie do skutku, albo też jedynie w bardzo rzadkich wypadkach, niema więc obawy by przybrało jednocześnie szersze rozmiary.

Jeżeli taka dobrowolnie ofiarowana realność obdłużoną jest wyżej rzeczywistej wartości, to poddaje się ją sprzedaży przez licytacyę, przy czem Stowarzyszenie postępuje w ten sam sposób, jak przy obowiązkowem założeniu posiadłości rentowej. Jest to niejako uzupełnieniem istniejącego obecnie w Austryi prawa egzekucyjnego, podług którego dłużnik, mimo przygniatającego obdłużenia majętności jego, nie może żądać sprzedaży licytacyjnej. Jeżeli jednak realność nie jest zbytecznie obciążoną, to krajowe Stowarzyszenie rolników powinno zakupić ją na podstawie wyrachowanej wartości, spłacić długi hipoteczne i zamienić tę realność na posiadłość rentową.

Projekt zatem ustawy austryackiej dąży — jak to uzasadnienie zaznacza — w innym kierunku, aniżeli ustawa niemiecka, ma bowiem na celu stopniową spłatę ciężaru rentowego za pomocą umowy między rolnikiem a Instytucyą; zbliża się raczej do ustawy angielskiej „Smal Holding“ z r. 1892, która również ułatwia w tym kierunku umowę między osobą prywatną a Radą hrabstwa.

Ponieważ możność zamiany na posiadłość rentową odnosi się do wszelkiej własności ziemskiej, leżącej w obrębie działania Stowarzyszenia, więc nie mogłaby ona być wykluczoną i przy majątkach większych, chociaż żądania podobne byłyby prawdopodobnie bardzo wyjątkowemi.

Nabytą w sposób powyższy majętność, ma Stowarzyszenie krajowe przeistaczać w posiadłość rentową. W tym celu oznacza się przedewszystkiem kapitał rentowy, a następnie czynsz dzierżawny. Pierwszy równa się wartości nominalnej wydanych przez Stowarzyszenie krajowe listów rentowych, których sprzedaż giełdowa dostarcza kapitału, potrzebnego do zapłacenia ceny kupna. W razie przeprowadzenia pewnych ulepszeń, podnoszących wartość realności, może kapitał rentowy za zezwoleniem Ministerstwa rolnictwa zwiększonym zostać o całą kwotę, wydaną na owe ulepszenia.

Opłaty roczne, które posiadacz majętności rentowej składać winien na oprocentowanie i umorzenie kapitału, stanowią rentę posiadłości. Oprocentowanie kapitału zastosowane być ma do procentów należnych od listów rentowych. Umarzanie kapitału rozpoczyna się natychmiast i trwa równocześnie z peryodem umorzenia owych listów. Koszta administrowania przez Stowarzyszenie krajowe nie powinny przenosić 0·5% kapitału rentowego.

Następnie, Stowarzyszenie krajowe oddaje posiadłość rentową jednej osobie, uwzględniając przedewszystkiem dawnego właściciela, jeżeli on tego pragnie i jeżeli niema ważnych powodów do nieufania jego zdolnościom gospodarskim i uczciwości. Jeżeli realność

należała do kilku właścicieli, to wybiera się w tym celu najzdolniejszego i zasługującego na największe zaufanie.

W wypadku, gdy właściciel poprzedni, z powodów wymienionych powyżej, wykluczonym być musi, to w razie nie istnienia tego zarzutu co do osób najbliższych wrodzinie zachowaną być ma następująca kolej: mąż poprzedniej właścicielki, potomkowie w prostej linii, rodzice ich, rodzeństwo lub wreszcie najbliżsi krewni. Między osobami równo upoważnionemi robi wybór Stowarzyszenie.

Po dokonanym wyborze odbiorcy, zawiera z nim Stowarzyszenie krajowe umowę, mocą której obowiązanym jest płacić rentę z tej posiadłości w ratach kwartalnych z góry, oraz ponosić wszelkie ciężary, połączone z posiadaniem tej realności i opłacać koszta od przeniesienia własności. Winien również zwrócić wydatki, poniesione na utrzymanie gospodarstwa i zasiewy. Aż do oddania tej posiadłości, zarządza nią Stowarzyszenie powiatowe.

Gdy więc celem ustaw pruskich jest popieranie kolonizacyi wewnętrznej przez zakładanie drobnych i średnich posiadłości wiejskich, projekt austryacki dąży przeważnie do ratowania posiadłości wiejskich w razie przeciążenia ich długami.

Posiadłości rentowe nie mogą być bez zezwolenia Stowarzyszenia krajowego i zatwierdzenia przez Ministerstwo rolnictwa, ani sprzedane, ani też wydzierżawione, podzielone, obciążone serwitutami lub usunięte z pod użycia gospodarskiego. Pod względem ubezpieczenia od ognia i uiszczania należytości publicznych stoi ona pod nadzorem Stowarzyszenia krajowego. W razie śmierci posiadacza przechodzi ona na jednę tylko osobę, wskazaną testamentem, jeżeli jest uzdolniona pod względem gospodarskim i zasługuje na zaufanie.

W wypadkach pogorzeli, gradobicia, powodzi lub nieurodzaju, jeżeli doniesienie o tem nastąpi niezwłocznie, uprawnionem jest Stowarzyszenie krajowe, z zastrzeżeniem potwierdzenia przez Ministerstwo rolnictwa, odroczyć wypłacanie nieprzedawnionych rat następnych aż do dwóch lat.

Posiadaczowi realności rentowej nie jest wzbronione korzystanie z kredytu osobistego w instytucyach, mających się założyć przez Stowarzyszenie rolników, ale może nawet w miarę spłacenia należytości i według uznania Stowarzyszenia, otrzymać od niego pożyczkę w listach rentowych, szczególnie dla przeprowadzania melioracyj, przy uszkodzeniach elementarnych, urządzeniach przedślubnych, zwiększonych wydatkach na kształcenie dzieci i t. p. Uwzględnienie podobne jest jednak wtedy tylko możebne, jeżeli nie nastąpiło zmniejszenie wartości majątkowej, oraz o tyle tylko, o ile dotychczasowe opłaty wystarczą do oprocentowania i umorzenia pozostałego kapitału rentowego wraz z udzieloną pożyczką i o ile kwota ta nie przewyższa umorzonej części kapitału rentowego. W razie poczynionych melioracyj, może za zezwoleniem Ministerstwa przyznaną zostać pożyczka w stosunku do podniesionych wskutek tego dochodów. Przy udzieleniu pożyczki rentowej przedłuża się odpowiednio czas umorzenia całego długu. Użycie pożyczonych pieniędzy musi być zastosowane do wymagań Stowarzyszenia i podlega jego nadzorowi.

Wszystkie ograniczenia powyższe potrzebne są — zdaniem przedłożonego do projektu ustawy uzasadnienia — do zabezpieczenia Stowarzyszenia krajowego. Nie powinny one być zbyt uciążliwemi dla posiadacza majętności rentowej, dążącego do uzyskania kiedyś własności samoistnej, lecz stać się pożytecznym nadzorem i rodzajem gospodarskiego jego uzdolnienia. Czas trwania tego ograniczenia nie jest jeszcze ściśle oznaczony, przypuszczać jednak można, że wyniesie 50 do 60 lat.

Wolno ma być posiadaczowi majętności rentowej spłacić każdej chwili, po półrocznem zawiadomieniu, resztę nieumorzonej jeszcze należytości, czy to gotówką, czy też listami rentowemi w ich nominalnej wartości. Przy częściowej tylko spłacie, pozostaje mu wybór między skróceniem czasu umorzenia a obniżeniem corocznej renty. Jednak mimo zupełnej nawet spłaty kapitału rentowego, książkowe wykreślenie charakteru rentowego tej posiadłości nie może nastąpić przed oznaczonym już terminem umorzenia. (Dokończenie nastąpi).

Kwestye sporne w dziedzinie nauki o nawożeniu.

(Ciąg dalszy.)

Chcąc otrzymać dokładniejsze jeszcze szczegóły w sprawie uprawy gorczycy białej n. p. Wolfa, odniósł się do niego prof. Wagner listownie, a następnie pisał potrzykroć do p. Königa, nie otrzymał jednak żadnej już odpowiedzi. Fakt ten służyć może za dowód, iż Wagner nie lekceważy doświadczeń praktycznych, o ile one przeprowadzone są oględnie i z należytą znajomością rzeczy, trzymając się zawsze tej zasady, że w połączeniu z teoryą dają największą pewność w dójściu do prawdy. Wymaga to jednak wielkiej pracy i cierpliwości, gdyż zajmujących się doświadczeniami praktycznemi nie zawsze skłonić można do wytrwałego, ścisłego i przedmiotowego badania sprawy, a wszelkie usterki i niedokładności wywołują nieuzasadnione zdania i pozorne przeciwieństwa między nauką a praktyką.

Również i w opisanym powyżej wypadku różnice zapatrywań powstały z niedokładnego zbadania stanu rzeczy. Przeciwieństwo jest tu pozornem, gdyż jeżeli gleba humusowa i obfitująca w azot, ale uboga w kwas fosforowy, zniszczoną została złą gospodarką, a następnie zapomocą silnego nawożenia kwasem fosforowym, oczyszczenia z perzu, ugorowania i nawozu zielonego z gorczycy, poczęła znowu wydawać znaczne

plony, nie dowodzi to wcale, by gorczyca — jak mniema König — była rośliną pomnażającą azot.

Pragnieniem jednak Wagnera jest dokładne wyświecenie wszelkich kwestyj nawozowych, a zatem i sprawy odnoszącej się do gorczycy, odzywa się więc do rolników z prośbą, ażeby donieśli o uzyskanych przez siebie dowodach, mogących przemawiać za lub przeciw twierdzeniu jego w tym względzie.

Opierając się na pracach Hellriegla i swoich własnych doświadczeniach, wyjaśnił Wagner dostatecznie znaczenie nawozów zielonych z roślin niemotylkowatych. Obecnie więc nie będzie rolnikowi trudnem badanie, czy wyniki prób jego zgadzają się z tą zasadą lub są jej przeciwne. Ażeby jednak usunąć błędne zrozumienie teoryi Liebschera, zaciemnionej nieco ostatnim jego artykułem, czuł się Wagner obowiązanym podać następujące jeszcze uwagi.

Przed rokiem powiedział Liebscher: „Na podstawie przeszło 1000 rozbiorów chemicznych, jestem w stanie udowodnić, iż gorczyca biała na gruncie bogatym zdoła zebrać nietylko również tyle, ale w pewnych wypadkach daleko więcej azotu (około trzy razy tyle), aniżeli normalnie w gruczołki korzeniowe zaopatrzony i bujnie rosnący groch, bób i t. p.“ A następnie dodał: „Nietylko rośliny strączkowe i koniczyny, lecz także owies i gorczyca posiadają zdolność absorbowania wolnego azotu atmosferycznego“.

Ze zdań powyższych sądzićby należało i tak rzeczywiście zrozumiano, że gorczycę białą uważać należy za pierwszorzędny nawóz zielony, Liebscher zaś sam polecał wyraźnie, by tam, gdzie rośliny motylkowate nie dobrze rosną, gorczyca zaś biała „podług doświadczenia znajduje warunki do bujnego wzrostu“, należałoby dać jej pierwszeństwo tak pod względem pastewnym, jak również i w celu wytwarzania nawozu zielonego.

W późniejszej jednak odpowiedzi na zarzuty Wagnera, zdania te Liebschera doznały ze względu na doświadczenia w r. 1893 pewnego ograniczenia, brzmią bowiem następująco:

„Na gruncie, na którym od lat kilku nie zasiewano roślin strączkowych lub koniczyny, rośliny kłosowe i gorczyca nie gromadzą wcale azotu“.

„Ziemia, która wskutek poprzedniej uprawy roślin strączkowych zaopatrzoną została w bakterye gruczołków korzeniowych, zdoła wzbogacić się w azot bez obsiewania jej roślinami“.

„Rośliny uprawne mogą odbierać azot bakteryom, które go przysparzają, a czynność tę odbywają również i rośliny niemotylkowate, a nawet na gruntach obfitujących w azot czynią to często skuteczniej, aniżeli motylkowate“.

W zdaniach tych, które Liebscher podaje zresztą jako przypuszczenia, wymagające dokładniejszego jeszcze zbadania, dostrzedz można było ważnej zmiany w porównaniu z jego przekonaniem poprzedniem.

W następnym jednak artykule zastrzega się on przeciw temu, mówiąc: „Oto jest przebieg rozwoju moich zapatrywań, który jednak w zasadzie nie zmienia swoich zapatrywań poprzednich“.

Usuwa więc znowu wszelkie zastrzeżenia i uznaje „działanie mikro-organizmów przy gromadzeniu azotu przez gorczycę, za rzecz prawie dowiedzioną“, jak również przyjmuje za pewnik, że „przez uprawę gorczycy w pewnych wypadkach, n. p. przy wspólnym zasiewie z roślinami strączkowemi lub w ich ścierni, uzbierane być mogą znaczne ilości azotu“.

Taki więc jest obecnie najważniejszy pod względem praktycznym punkt w zapatrywaniu Liebschera, który co do prawdziwości swej wymaga dokładnego zbadania, gdyż z poprzednich już wywodów Wagnera przekonać się można było dostatecznie, iż nie jest on wcale udowodnionym. W każdym razie przedwczesnem było mniemanie Liebschera, iż Wagner skłania się do uznania za słuszne tych nowych jego teoryj.

Ponieważ Liebscher oświadczył poprzednio wyraźnie, iż przypuszczenia te mogą dopiero przez dalsze prace zostać zaprzeczonemi lub potwierdzonemi, przeto Wagner nie chcąc sprzeczać się o to, czy i w jakim stopniu teorye owe znalazły podstawę i uzasadnienie w pracach Liebschera, napisał, że „możliwości uznania za prawdziwe owych hipotez (podług których bakterye znajdujące się w gruncie, mogą gromadzić azot bez współudziału roślinności) nie stoi nic na przeszkodzie“. Słowa powyższe nie dowodzą wcale nawrócenia się i uznania tej nowej zasady Liebschera i przeciwko podobnemu tłumaczeniu ich zastrzega się Wagner stanowczo.

Zresztą sprawa wzbogacania ziemi w azot przez ulgi i bakterye rozbieraną już była przez wielu badaczy, a wyniki tych prac podał König w piśmie swem, zatytułowanem: W jaki sposób gospodarz może utrzymać i pomnażać azot w swem gospodarstwie?“

Pomijając dalsze usiłowania Liebschera, dążące do osłabienia uczynionych mu zarzutów, podnosi Wagner dwa jeszcze punkty.

Broniąc się od zarzutu, iż w zebranej przez niego substancyi gorczycy znajduje się niezwykła zawartość azotu (3·21 %, gdy Wolff oznacza ją normalnie na 1·64 %), przytacza Liebscher okoliczność, iż i Wagner na stronie 402 pisma swego wspomina o 3 % azotu w gorczycy zasianej bez nawozu, a o 5 % przy pognojeniu ziemi. Gorczyca jednak Liebschera, która zasianą była w kwietniu, a przy bujnym wzroście zbieraną została 6 i 30 czerwca, oraz 6 sierpnia, nie może iść w porównanie z gorczycą, zasianą z końcem sierpnia w wyjątkowo ubogą w azot ścierń zbożową, a zebraną w dniu 18 października. Przy późnym zasiewie w ścierni bardzo ubogiej w azot, cierpi gorczyca tak wielki głód pod

względem azotu, iż rozwój jej może być tylko bardzo powolny, wskutek czego zdoła ona wprawdzie przyjąć w siebie większą część gromadzącego się jeszcze w jesieni azotu, nie potrafi jednak spożytkować go tak dobrze, jakby to nastąpiło przy bujnym jej rozwoju, ztąd też pochodzi okoliczność, że azot, dodany następnie słabo rozwijającym się roślinom, nagromadza się wprawdzie w ich liściach i źdźbłach, nie wywołuje już jednak obfitego plonu o normalnej zawartości azotu; otrzymuje się w takim razie szczupłą substancyę z niezwykłą obfitością azotu, mimo iż początkowo brakowało go w ziemi.

Jeżeli więc takiej słabo rozwijającej się i nie bardzo już zdolnej do bujnego wzrostu gorczycy dodamy jeszcze saletry, jako nawozu wierzchniego, to jest rzeczą naturalną, iż procentowa zawartość jej w azocie wzmoże się tem więcej. W takim właśnie wypadku podniósł ją Wagner do 5%.

Drugim punktem, mogącym wywołać zamieszanie pojęć, jest następujący.

Przy użyciu do prób gruboziarnistego, krzemowego piasku, który jak wiadomo, nie sprzyja wzrostowi roślin motylkowatych, otrzymał Wagner 32·9 gr. substancyi grochowej, gdy przy glebie gliniastej plon ten dochodził do 300 gr. z jednego naczynia wegetacyjnego.

Wobec tego uważał Wagner za rzecz niezwykłą, iż Liebscher przy naczyniach znacznie większych i przy użyciu również ziemi gliniastej, zebrał tylko 100 gr., w r. 1891 tylko 72 gr, a w r. 1888 zaledwie 28·23, a nawet 15 gr. masy grochowej, że zatem należałoby szukać poprzednio przyczyny tak małych stosunkowo plonów, zanimby się mogło orzec o słuszności wyników, które z prób tych wysnute zostały.

Na zarzut Liebschera, iż do prób swych użył Wagner ziemi wyczerpanej już z azotu długoletnią uprawą roślin, potrzebujących nader wiele tego składnika i że w ten sposób stworzył sztucznie warunki, wśród których zboże rośnie nędznie, rośliny zaś strączkowe mogą rozwijać się bardzo dobrze, przytacza Wagner ów zaatakowany ustęp artykułu swego, który brzmi następująco:

„Jeżeli chcemy przekonać się o ogromnej różnicy, istniejącej w żywieniu się azotem, n. p. między grochem a owsem, to należy użyć do próby ziemi, jaką mamy na naszej roli. Glebę tę trzeba zasilić obficie kwasem fosforowym i potażem, napełnić nią naczynia wegetacyjne i obsiawszy jedne owsem, a drugie grochem, trzymać je na wolnem powietrzu, wnosząc pod dach szklany tylko w czasie burzy, gradu lub ulewnych deszczów, oraz zasilając wodą w miarę każdodziennego zużycia jej przez rośliny i chroniąc przed wszelkiem uszkodzeniem. Próby przeprowadzone w ten sposób dały plon:

przy grochu 393·5 gr. z zawartością 7·2 gr. azotu
przy owsie 29·0 „ „ 0·2 „ azotu".

Do prób powyższych użył Wagner ziemi, jaka znajdowała się na polu ornem, niesłusznem jest zatem podejrzenie Liebschera, iż przygotował ją w ten sposób, by otrzymać wyniki, jakie mieć pragnął. Również i inne, uczynione na tej podstawie zarzuty nie mają żadnego znaczenia.

W ten sposób kończy prof. Wagner polemikę z prof. Liebscherem, którą podjął li tylko w celu wyświecenia istotnego znaczenia gorczycy jako nawozu zielonego, oraz w obronie podziału roślin na pomnażające i wyczerpujące azot, zaliczając do pierwszych motylkowate, do drugich wszelkie inne rośliny gospodarskie, nie wyłącza oczywiście i gorczycy. Zarzuty, mające cechę osobistą, pozostawia bez odpowiedzi.

Wreszcie zapowiada nam autor, iż w artykule następnym poruszy dalsze kwestye nawozowe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z praktyki gospodarskiej.

Proso chińskie (Ha-o-lan). *)

W nr. 52 z roku zeszłego „Rolnika i Hodowcy" umieszczony był list p. L. Brokla, reklamujący uprawę mało znanej u nas rośliny prosa chińskiego (ha-o-lan).

Z mej jednorocznej praktyki przesyłam parę szczegółów, które mogą być ciekawe dla rolników. Proso chińskie sprowadziłem wiosną r. z. z Kijowa i zasiałem je: 1) rzędowo na gruncie wapienno-gliniastym (rędzina) w dobrej kulturze, 2) rzutowo na gruncie piasczystym w dobrej kulturze i 3) rzutowo na gruncie piasczysto-gliniastym nizinnym (zimnym) w średniej kulturze.

Siew dopełniony w połowie maja, t. j. jak można było najwcześniej po minięciu rannych przymrozków, chciałem bowiem koniecznie sprzątnąć proso na ziarno.

Rezultat otrzymałem następujący; proso wykłosiło się i zakwitło w m. wrześniu, przeto o ziarnie mowy być nie mogło i sądzę, że trzeba bardzo sprzyjającej pory, t. j. bardzo wczesnej wiosny i ciepłego lata, by otrzymać plon w ziarnie.

Natomiast jako pasza, ha-o-lan przedstawia się dobrze; powschodziło szybko mimo suchej wiosny, i rozwijając zaraz swój szeroki liść przy gęstym poroście, kpić sobie mogło z chwastów, tak, że mimo dżdżystej następnie pogody, poprzestało na jednorazowem przejechaniu pielnikiem i wyrosło na wysokość 10—12 stóp.

Najlepiej udało się na gruncie wapienno-gliniastym, potem na gruncie piasczystym, suchym, bo na mokrych dołkach zupełnie zginęło, a na gruncie piasczysto-gliniastym (zimnym) wyginęło zupełnie i zostało zaorane; stąd wniosek, że roślina potrzebuje stanowczo suchego, ciepłego gruntu.

*) Z „Rolnika i Hodowcy".

Co do siewu rzędowego i rzutowego, nie zauważyłem różnicy, sądzę jednak, że bezpieczniej siać rzędowo ze względu na możność spulchnienia gruntu, co przyczynia się do utrzymania dostatecznej ilości wilgoci. Siew na dziesięcinę 50 ft. zupełnie jest wystarczający, a przeto rzeczywiście o połowę tańszy od siewu końskiego zębu.

Ha-o-lan jest chętnie jadany przez inwentarz. Powtórny sprzęt ha-o-lanu w jednym roku, o czem pisze p. Brokl, uważam w naszych warunkach za fikcyę, kosiłem bowiem umyślnie kawałek i nie dostrzegłem odnowienia rośliny. Sądzę wogóle, że proso chińskie zasługuje na próby, które dopiero wykażą jego wartość kulturalną w naszych atmosferycznych warunkach.

B. Dzierzbicki.

ROZMAITOŚCI.

Przemarzanie grzebieni u kogutów delikatniejszych ras zdarza się bardzo często w czasie ostrej i mroźnej zimy. Dla uniknięcia tego nie należy wypuszczać drobiu mniej wytrzymałego na zimno w dnie zbyt mroźne, a szczególnie wietrzne, tylko trzymać go w ciepłym kurniku lub w stajence i żywić dobrze póki się czas nie zmieni. W razie zaś wypadku przemrożenia należy najprzód odosobnić chorego ptaka dla usunięcia go od napaści i dzióbania innych kogutów, następnie zrobić maść z tynktury szafranowej, spirytusu kamforowego i terpentyny i tą maścią smarować parę razy grzebień przemrożony. Środek ten przywróci obieg krwi, grzebień nabierze zwykłego koloru i brzegi jego wcale nie uschną. Z początku grzebień ten będzie przybierał na zimnie barwę siną, ale z czasem i to ustanie, gdy nacieranie wspomnianą maścią powtarzać się będzie przez czas dłuższy. Przedmioty wchodzące w skład maści należy zmieszać w słoiku, a potem używać jej zapomocą miękiego penzla.

Środki zaradcze przeciw róży u świń. Zaraza na świnie, zwana pospolicie „różą“, stała się od niejakiego czasu widmem, niepokojącem nietylko rolników, ale w ogóle właścicieli świń, a wszystkie możliwe środki, używane przeciw tej chorobie, polecane były często przez ludzi, chcących jedynie zarabiać na tem pieniądze.

Wypróbowanym a nader prostym środkiem, poleconym w „Il. land. Ztg.“ przez pana Classena, właściciela dóbr w Prusach wschodnich, jest nieczyszczony kwas karbolowy, który należy użyć natychmiast, gdy się da spostrzedz brak u świń chęci do jadła. Zamknąwszy wtedy szczelnie drzwi i okna w stajni, oczyszcza się w niej powietrze zapomocą polewania kwasem karbolowym rozpalonego żelaza tak, iżby cała stajnia napełniła się parą. P. Classen używa zwykle w tym celu (w stajni swojej złożonej z 14 przegródek) $1^1/_2$ do 2 łyżek karbolu. Po wykadzeniu, stajnia powinna być przez 2 godziny szczelnie zamkniętą, ażeby para miała czas wsiąknąć we wszystkie szczeliny i szpary. Środek ten powinien być użyty w razie wybuchu choroby 2 razy dziennie; używając go jako prezerwatywy, dość jest powtarzać co dni 14.

Pan Classen postępuje w ten sposób od lat 12 i od tego czasu nietylko świnie jego nia podlegają róży, ale i od wielu innych chorób są zupełnie wolne. W pierwszych latach użycia karbolu przez p. Classena zdarzyło się, że świnia, która dostała róży, nie mogła już wcale podnosić się i cała już była czerwona, po kilkakrotnem jednak powtórzeniu wymienionego wyżej środka, przyszła do siebie i wkrótce całkiem wyzdrowiała.

Glisty i prątki gruźlicze. W korespondencyi z Paryża („Wien. allg. med. Zeitung“, 1892, Nr. 6) znajdujemy ciekawe szczegóły o pracy L o r t e s a i D e s p a i g n e s a, którzy zadali sobie pytanie, czy glisty mogą być przenośnikami prątków Kocha, a odpowiedź ich wypadła potwierdzająco. Już P a s t e u r wykazał, że glisty roznoszą prątki karbunkułu i że łąki zanieczyszczone są glistami, względnie ich wydzielinami. Wobec tego powyżsi badacze wzięli ziemię zwilżoną z maceracyą tkanek gruźliczych i wkładali do niej glisty. Wnet mogli wykazać, że zarówno ich ciała, jak i wydzieliny zawierały przez wiele miesięcy żyjące i zarażające prątki gruźlicze. Po zaszczepieniu prątków tych królikom rozwinęła się u tych zwierząt gruźlica, której po krótkim czasie ulegały. Z tego wynika, że także i glista może zarazek gruźlicy daleko roznieść, a krowy zapadające na perlicę mogą także zarazić się na miejscach wolnych, t. j. na łąkach, znacznie oddalonych od ludzkich mieszkań.

Jarmark na konie powozowe i robocze, odbędzie się w Krakowie w dniach od 10 do 15 marca r. b. Jarmark na konie włościańskie odbędzie się w dniu 11 marca r. b.

„L'industrie laitière“ podaje wyniki doświadczeń dokonanych w stacyi doświadczalnej akademii rolniczej w Wislonzin nad wartością pastewną i pieniężną słodkiej serwatki, otrzymywanej przy wyrobie serów. Próby dokonywano z trzodą chlewną. Próba karmienia trzody chlewnej wyłącznie serwatką nie udała się wcale. Świnie, którym zadawano ospę i mąkę zmieszaną z wodą, zużyły 552 funty ospy i mąki, aby przybrać 100 funtów na wadze. Gdy natomiast zmieszano mąkę i ospę z serwatką zamiast z wodą, oszczędzono przecięciowo za pomocą 700 funtów serwatki, 100 funtów ospy i wyki. Zwrócić jednak należy uwagę, że powyższe rezultaty otrzymano przy serwatce słodkiej i w czasie zimy. Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że kwaśna lub w inny sposób zepsuta serwatka nie wyda tak pomyślnych wyników. Zachowanie zaś serwatki w gorącej porze roku w stanie tak korzystnym dla paszenia, połączone jest z dość znacznemi trudnościami.

Ogłoszenia.

L. 69094/93

KONKURS.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **Instruktora** (nauczyciela racyonalnego wykonywania prac gospodarskich) w krajowej szkole rolniczej w **Jagielnicy** a względnie w **Kobiernicach.**

Do obowiązków Instruktora należy w pierwszem miejscu uczenie uczniów krajowej niższej szkoły rolniczej racyonalnego wykonywania wszelkich prac w polu i na folwarku przy użyciu poprawnych narzędzi ręcznych i maszyn rolniczych, jakoteż dozór uczniów w internacie i pomoc w prowadzeniu gospodarstwa szkolnego.

Jako wynagrodzenie za pełnienie tych obowiązków otrzymuje Instruktor oprócz wolnego kawalerskiego pomieszkania z opałem, płacę roczną w kwocie **Sześciuset** zł. w. a.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podania swoje najdalej do końca marca 1894 na ręce Dyrekcyi szkoły w Jagielnicy (poczta Jagielnica) i przy dołączeniu dokładnego i wiarogodnie udokumentowanego życiorysu (curiculum vitae) wykazać, że posiadają zawodowe uzdolnienie do zajmowania wspomnianej posady.

We Lwowie, dnia 13-go lutego 1894. (2-3)

EKONOM (4-4)

lat 34, żonaty, bezdzietny, z ukończoną niższą szkołą rolniczą w Dublanach z świadectwem bardzo dobrem, tudzież z chlubnemi świadectwami, odbytej służby w kraju i za granicą, poszukuje posady od 1-go Kwietnia r. b. Łskawe zgłoszenia uprasza pod adresem: **Jan Leśniak w Wampierzowie** o p. **Wadowice górne** via **Tarnów.**

Już wyszedł z druku (3-3)

CENNIK NAUKOWY HANDLU NASION
W. DÖLLERA w KOŁOMYI

i zostanie każdemu żądającemu **darmo przesłany.**

SKŁAD NASION i HERBATY

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej l. 10.

naprzeciw Grand-Hotelu.

Poleca na zasiewy wiosenne, wszelkie nasiona pastewne, leśne, warzywne i kwiatowe, a mianowicie: Buraki, Marchew, Koniczyny, Lucernę francuską oryginalną, **Koński ząb oryginalny amerykański, będący już na miejscu.**

W tymże składzie herbata po zł. 2·30, 2·80, 3·30, 3·80. Kwiat (Pecco) zł. 5. Okruchy herbat 2·70 i 2 zł. za $^1/_2$ kilo; oraz wina francuskie oryginalne domu pp. Schröder de Constans.

Koniaki kuracyjne.

Zarząd dóbr Radłowa (4-8)

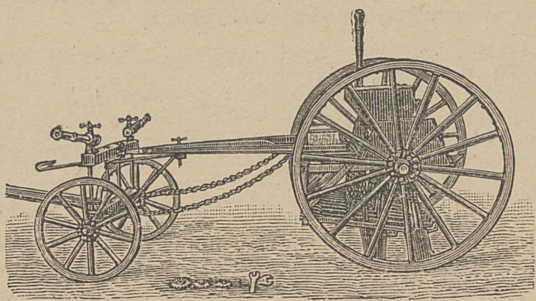
ma do sprzedania następujące odmiany ziemniaków pochodzących od **W-go Dołkowskiego w Nowejwsi**

GORZELNIAK, GODZIĘBA, CHOCHLIK i ZIEMOWIT

Ziemniaki te nadzwyczaj plenne i wytrzymałe na mokro, sprzedaje się loco stacya **Bogumiłowice** (wraz z workiem) w cenie od **3** do **5** złr. za **100** kilogr. zależnie od zamówionej ilości.

Oprócz tego są do sprzedania ziemniaki **„Achillesy“** również na mokro wytrzymałe, plenne i bardzo smaczne do jedzenia w cenie po **3** złr. za **100** kilogr.

Siewnik Melichara



Siewnik Melichara

powszechnie za najlepszy, najpraktyczniejszy i najtańszy uznany.

Wobec zbliżającej się pory siejby, uprasza się uprzejmie P. T. Odbiorców o łaskawe wczesne zgłoszenia, z powodu bowiem już obecnego licznego napływu zamówień, późniejsze zlecenia nie mogłyby być na żądaną porę uskutecznione.

Referencye i Cenniki ilustrowane na żądanie franco.

MICHAŁ DORNWALD

W PRZEMYŚLU.

Generalne Zastępstwo siewników Fr. Melichara dla Galicyi i Bukowiny. (1-4)

Zarząd dóbr Witowice dolne

poczta **Czchów**

sprzedaje do siewu

Rajgras włoski (Lolium italicum)

ze zbioru 1893 r.

po **3** Złr. za **5** kg. loco poczta **Czchów**
„ **25** „ „ **50** „ Stacya kolei **Słotwina** lub **Nowy Sącz**
„ **45** „ „ **100** „ „ „ „ „ „ „ „

Cena rozumie się Brutto za Netto wraz z opakowaniem.

Do chowu

świnie czystej krwi rasy „YORKSHIRE“

2 $^1/_2$ do 3 miesięczne po **18** Złr. za sztukę. (1-3)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 27/2			Tarnów z dnia 23/2			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia 24/2			Wiedeń z dnia 24/2		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	7 15	7 85	—·—	7 25	7 60	—·—	—·—	—·—	—·—	6 —	7 35	—·—	7·55	8 25	—·—
Zyto	6·10	7 10	—·—	6·15	6 50	—·—	—·—	— —	—·—	5·25	5 75	—·—	6·30	6 67	—·—
Jęczmień	5·15	6·05	—·—	6 40	6 60	—·—	— —	— —	—·—	5 —	5·75	—·—	6 65	9 75	—·—
Owies	6·90	7 44	—·—	6 40	6 60	—,–	—·—	— —	—·—	5·80	6 30	—·—	7 35	7 40	—·—
Groch	10 —	12·—	—·—	8·50	9 40	—·—	—·—	—·—	—·—	5·50	11·—	—·—	7 75	13 —	—·—
Fasola	8·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	8 --	8 25	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	6 20	6·40	—·—	—·—	—·—	—·—	5·25	5·75	—·—	4 —	5·25	—·—
Wyka	— —	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·50	8·25	—·—	9 50	9·70	—·—
Tatarka	7·—	9 —	—·—	7 50	8 25	—·—	—·—	—·—	—·—	6·50	7·—	—·—	8 —	8 25	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·50	6 20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	12·—	14·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	7 20	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	4 80	6·—	—·—	4·95	5 80	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	11·50	13 50	—·—	—·—	—·—	—·—	11·—	12 50	—·—	— —	—·—	—·—
Chmiel . za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—
Koniczyna n. czerw.	70·—	85·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	65·--	80 —	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	70 —	85·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	70 —	85 —	—·—	— —	—·—	—·—
Siano z łąk	3·20	4·—	—·—	2 50	2 70	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	— —	— —	3 60	5·—	—·—
Siano z koniczyny	4·—	4·20	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	— —	—·—	— —	4·—	4 90	—·—
Słoma	1·60	1 80	—·—	1·60	1 70	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·—	2 70	—·—
Kartofle hektolitr	2 30	2·50	—·—	2·40	2 60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·60	3 50	—·—
Okowita 75—90°	60·—	77·--	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	15·40	15·78	—·—	—·—	—·—	—·—
Masło	1·20	1 30	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.